

Posiew miłości

Biuletyn poświęcony bł. Marii Angeli i jej dziełu
NR 1 (94) 2020, I-III



W bieżącym numerze:

- RODZĘNSTWO ZOFII TRUSZKOWSKIEJ
- DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ ZOFII

Wiem, o Panie mój,
że Tobie się jedynie należą
wszystkie moje myśli, uczucia i czyny,
bo od Ciebie mam życie,
Ty jeden tylko masz do mnie prawo,
do Ciebie powinnam zupełnie należeć.



Bóg jest naszym Ojcem
i dlatego będąc dziećmi takiego Ojca,
nie możemy o co innego się troszczyć
jak tylko o to,
abyśmy Go doskonale kochali
i wiernie Mu służyli.



Lepiej wyjdiesz na tym,
jak będziesz zupełnie polegać na Panu Bogu,
aniżeli gdybyś na własnych środkach
albo pragnieniach się opierała.

Bł. Maria Angela

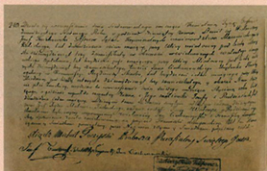
ŚRODOWISKO RODZINNE BŁ. MATKI MARII ANGELI NA PODSTAWIE INFORMACJI Z KSIĄG METRYKALNYCH I AKT STANU CYWILNEGO c.d.

s. M. Błażeja Kowal, Przemysław

RODZEŃSTWO ZOFII TRUSZKOWSKIEJ

Zgodnie z zapisami ksiąg metrykalnych Zofia miała siedmioro rodzeństwa: Walerię, Józefa, Kazimierę, Ludwikę, Władysława, Bronisława i Jadwigę. Słów kilka o każdym z nich.

Waleria – ukochana młodsza siostra Zofii, urodziła się w Warszawie 6 stycznia 1827 roku, ochrzczona 17 kwietnia tego roku w parafii pw. św. Jana. Rodzicami chrzestnymi małej Walerii zostali: Franciszka Langowska i Jan Ciechanowski. Ciekawym jest, iż w akcie nr 240 zapisano profesję ojca „asesor Sądów Kryminalnych województwa Mazowieckiego i Kaliskiego”, a jako adres zamieszkania wszystkich osób wspomnianych w akcie ulicę Miodową nr 493. W księgach parafii św. Jana kolejny zapis dotyczący Walerii pojawia się 16 lat później, 10 stycznia 1844 roku. Pod numerem 14 zapisano, iż „w dniu dzisiejszym o godzinie drugiej z północy w Warszawie przy ul. Długiej pod liczbą 590 umarła Waleria”...



Źródło: Archiwum Archidiecezjalne
Warszawskie. Księgi metrykalne parafii
rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela
w Warszawie. Księga chrztów 1826-1829 r.,
sygn. 9233/D-31

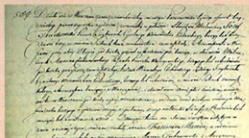
O jej odejściu informował również krótki nekrolog w „Kurierze Warszawskim”, zabrakło w nim jednak informacji o błędzie lekarskim, który był przyczyną śmierci nastolatki.



Józef Emilian – urodził się 21 lutego 1830 roku w Siedlcach, gdzie rodzina Truszkowskich przeniosła się w związku z pracą ojca, który w tym czasie pełnił funkcję pisarza Trybunału Cywilnego województwa podlaskiego. W akcie urodzenia stanu cywilnego parafii św. Stanisława w Siedlcach zapisano również: „chrzest do późniejszego czasu odłożonym został”. Niestety nie udało się ustalić, gdzie i kiedy chrzest małego Józefa miał miejsce. Nie

wiadomo również, gdzie i kiedy Józef Emilian zmarł. Jako młody człowiek pracował wraz ze swym wujem Janem Ciechanowskim jako kancelista w Kancelarii Rządowej Przychodów i Skarbu, później wyjechał na zachód Europy, prawdopodobnie do Utrechtu, tam ożenił się „z cudzoziemką niewartą wspomnienia” (jak zapisał jeden z krewnych). Kontaktów z rodziną nie utrzymywał.

Kazimiera Wanda – tajemnicza siostrzyczka Zofii, o której istnieniu nikt nie pamiętał. Nie pojawia się w żadnych wspomnieniach krewnych i życiorysach bł. Matki Angeli. Mała „Kazimira Wanda” urodziła się 27 września 1831 roku w Warszawie (choć rodzina, jak zaznaczono w akcie, mieszkała na stałe w Siedlcach), ochrzczona 19 października



Źródło: Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie. Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Księga chrztów 1830-1832 r., sygn. 9233/D-132

w warszawskim kościele św. Jana, a rodzicami chrzestnymi zostali: Marcin Ciechanowski i Marianna Miziewicz. Niestety zmarła ona 1 lutego 1836 roku, co odnotowano w księgach parafii Nawiedzenia NMP w Warszawie. W chwili śmierci Kazi Zofia miała prawie 11 lat, z pewnością więc pamiętała z dzieciństwa swoją siostrę.



Ludwika Aleksandra – siostrzyczka, którą Zofia wytrwale uczyła, a która ani do nauki, ani do czytania nie garnęła się chętnie. Urodziła się w Siedlcach 14 października 1833 roku, ochrzczona w tamtejszym kościele św. Stanisława 20 marca 1834 roku. Jej rodzicami chrzestnymi zostali: Aleksander Bryndza i Antonina Truskowska (to rzadki akt, w którym pojawia się przedstawiciel rodziny Truskowskich). Ludwika dnia 23 lipca 1853

roku wyszła za mąż za pracującego w kancelarii jej ojca Hipolita Truszkowskiego, starszego od niej o lat 10, rodem z Augustowa. Młodzi nie byli spokrewnieni, mylnie pojawia się zbieżność nazwisk Trus(z)kowska – Truszkowski. Ludwika pochodziła z rodu Truszkowskich herbu Trzaska, Hipolit zaś od Truszkowskich herbu Drogosław II. Para doczekała się 10 dzieci:

- Maria Felicja (ur. 1854, żona Józefa Świerczyńskiego z Dziewczopółka),
- Helena Waleria (ur. 1855, żona Saturnina Snarskiego z Lubochni),
- Eleonora (ur. 1858, „sekund trzy żyjąca”),
- Józef Kazimierz (ur. 1859),
- Kazimierz Feliks (ur. 1860, żonaty z Marią Feliks),
- Stanisław Teodor (ur. 1862),
- Stefania Katarzyna (ur. 1865),
- Jan Nepomucen Bronisław (ur. 1866),
- Leon Konstanty (ur. ok. 1870 – zm. 1889),

- Zofia Anna (ur. ok. 1872, żona Ignacego Kozłowskiego, matka m.in. Zygmunta Kozłowskiego lekarza wojskowego zamordowanego przez NKWD w Charkowie).

Ludwika, przeżywszy męża o lat 15, zmarła 19 lipca 1915 roku, gdy nad Europą szalała wojna. Pochowana została na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.



Bronisław Kazimierz – kolejny brat Zofii, urodzony 3 października 1835 roku w Warszawie, ochrzczony w parafii Nawiedzenia NMP w listopadzie 1837 roku (rodzice chrzestni: Marcin i Julia Ciechanowscy). Brat, którego droga życiowa mocno koliduje ze stwierdzeniem o patriotycznym wychowaniu dzieci przez Truszkowskich. W młodym wieku zaciąga się do armii carskiej, w której dosłużył się stopnia podpułkownika huzarii w 42. pułku mi-

tawskim stacjonującym w Częstochowie. Nie wiadomo dokładnie, kiedy ożenił się z Dorotą Gatowską, córką generała majora w wojsku carskim Nikołaja Gatowskiego. Małżeństwo doczekało się synów: Mikołaja Józefa (ur. 1876) i Michała Bronisława (ur. 1877 – zm. 1878). We wspomnieniach krewnego, jako syn Bronisława, nie pojawia się jednak Mikołaj ani Michał – tylko Borys. Być może brat Matki Angeli miał liczniejszą rodzinę. Ciekawostką jest, że Bronisław podpisywał się pismem rosyjskim – grażdanką, pozostali członkowie rodziny (przynajmniej na przytoczonych tu aktach) podpisywali się po polsku. Bronisław zmarł w roku 1883, co odnotowano w księgach parafii św. Zygmunta w Częstochowie.

Władysław Bruno – kolejny brat Zofii, urodzony w Warszawie 6 października 1840 roku, ochrzczony w kościele św. Jana 6 lipca 1843 roku (ojcem chrzestnym po raz kolejny w rodzinie Truszkow-



skich został Marcin Ciechanowski). „Działo się w Warszawie dnia szóstego miesiąca lipca tysiąc osiemset czterdziestego trzeciego roku o godzinie piątej z południa, stawił się Józef Truskowski pisarz kancelaryi hipotecznej liczący lat czterdzieści trzy w Warszawie przy ulicy Długiej pod liczbą pięćset dziewięćdziesiąt zamieszkały (...) i okazał nam dziecię płci męskiej urodzone tu w Warszawie w mieszkaniu jego na dniu szóstym października tysiąc osiemset czterdziestego roku (...) dziecięciu temu na

chrzcie świętym odbytym w dniu dzisiejszym nadane zostały imiona Władysław Bruno”. W przypadku Władysława nie udało się odnaleźć innych informacji w księgach metrykalnych i stanu cywilnego, choć wiadomo, że ożenił się z Rosjanką, miał troje dzieci, m.in. Aleksandra i Eugenię. Wraz z rodziną mieszkał w Moskwie, przed śmiercią powrócił do Polski i 4 sierpnia 1909 roku zmarł nagle na serce w Radomiu podczas odwiedzin u swej najmłodszej siostry. Zostało to odnotowane w aktach zmarłych dnia 6 sierpnia 1909 roku pod numerem 678.



Jadwiga Anastazja – najmłodsza latorośl Truszkowskich, urodziła się 1 maja 1843 roku w Warszawie, ochrzczona 6 lipca 1843 roku (razem z Władysławem) w kościele św. Jana, a jej ojcem chrzestnym został drugi wuj: Jan Jakub Ciechanowski. Po ukończeniu pensji u norbertanek w Ibramowicach Jadwiga wyszła za mąż za Franciszka Kuźnickiego z Malczewa pod Radomiem. Małżeństwo doczekało się pięciorga dzieci. Skąd znajomość Jadzi

z młodszym od niej o 2–3 lata Franciszkiem? Matka Franciszka, Aniela Żelechowska była prawdopodobnie blisko spokrewniona

z Aleksandrem Żelechowskim, zięciem Marcina Ciechanowskiego. Jadwiga zmarła w Radomiu 24 grudnia 1927 roku, w wieku lat 84, co odnotowano w księdze zmarłych w parafii Opieki NMP.

DOM RODZINY TRUSZKOWSKICH

Ciekawą kwestią jest brzmienie rodzinnego nazwiska. W różnych aktach pojawiają się odmienne formy zapisów: Truszkowski, Truskowski, Truszkoski. Bywa, że w jednym akcie, ta sama osoba zapisywana jest dwojako. Stąd zapewne wypłynęła konieczność prawnego uregulowania tej kwestii podjęta przez Józefa Truszkowskiego w 1852 roku. Znalazło to odzwierciedlenie w zapiskach na marginesach aktów urodzeń i chrztów jego dzieci.

Kolejną informacją, jaką przekazują nam księgi metrykalne i akta stanu cywilnego, są adresy, pod jakimi mieszkała rodzina Truszkowskich. Pojawiają się chronologicznie:

- z dzieciństwa rodziców – Józef mieszkający w majątku rodzinnym Kruszyn pod Tykocinem, Józefa w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu;
- Warszawa, ul. Rymska nr 473 w czasie poprzedzającym ślub rodziców Zofii, czyli w roku 1822;
- w latach 1825–1826 Kalisz, gdzie Józef piastował urząd „podprokuratora przy Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego”, rodzina mieszkała w domu pod numerem 52;



Budynek Trybunału w Kaliszu, w którym pracował Józef Truszkowski, ojciec Zofii

- epizodyczny pobyt w Warszawie w roku 1827 przy ul. Miodowej 493 (prawdopodobnie w mieszkaniu Jana Jakuba Ciechanowskiego);
- w latach 1831–1834 Siedlce;
- około roku 1837 ulica Długa 545, a następnie dłuższy czas powtarza się zapis mówiący o zamieszkaniu przy ulicy Długiej 590 (lata 1843–1854), by znów powrócić pod numer 545 w roku śmierci Józefa Truszkowskiego (w tym czasie pod liczbą 590 mieszkała rodzina Ludwika i Hipolita). Z braku aktu zgonu Józefy, nie wiemy, gdzie mieszkała po śmierci męża. Przypuszczać można, że z rodziną swej córki Ludwiki przeniosła się na ul. Wiejską nr 1733.

Dokładnych dat przeprowadzek ustalić nie sposób. Zofia opuściła dom rodzinny przy ulicy Długiej, w lipcu 1855 roku, by wraz ze swymi podopiecznymi zamieszkać w skromnym Zakładzie św. Feliksa przy ul. Mostowej 233.

ŚRODOWISKO RODZINNE

Z zapisów wylania się obraz rodziny zamożnej, dobrze sytuowanej (częste wzmianki o „wielmożnym Józefie Truszkowskim”), o szerokich kontaktach towarzyskich (współpracownicy z urzędów), jednocześnie dbającej o więzi rodzinne (Ciechanowscy, Żelechowscy, Pstrokońscy, Truszkowscy) i skupiającej przy sobie niewielkie grono bliskich przyjaciół domu (Langowscy, Kotowicze, Bryndza). Z racji zamieszkania przez wiele lat w Warszawie siłą rzeczy bliższe relacje łączyły rodzinę Truszkowskich z krewnymi ze strony matki. Członkowie rodziny ojca zamieszkujący dalekie Podlasie nieczęsto bywali gośćmi na rodzinnych uroczystościach. Matka Angela musiała jednak darzyć ziemię podlaską szczególną miłością, skoro jako pierwsze placówki felcjańskie poza Warszawą powstają wspólnoty w Ceranowie, Gęsi, Kolanie...

Gruntowne wykształcenie, jakie odebrali przedstawiciele pokolenia rodziców Matki Angeli, rzutowało na ich późniejsze losy. Niemal wszyscy członkowie rodziny Truszkowskich i Ciechanowskich, ich przyjaciele i powinowaci podjęli pracę w administracji rządowej. W tak świątłym środowisku, jakim był dom Truszkowskich, z pewnością wiele mówiło się o sytuacji społecznej i politycznej ziem polskich pod zaborami. Stąd zapewne młoda Zofia czerpała rozeznanie w palących potrzebach społecznych, stąd dowiadywała się o nędzy mieszkańców ubogich dzielnic miast i potrzebie edukacji rodzin chłopskich na wsi (może opowiadał o tym Aleksander Bryndza – prawnik i późniejszy członek Towarzystwa Rolniczego?).

Ciekawym pytaniem pozostaje kwestia kierunku wychowania dzieci. Trzej synowie Truszkowskich podejmują decyzję życia z nurtem epoki, daleką od patriotyzmu. Dwaj emigrują (Holandia i Rosja), jeden obiera karierę wojskową. Podczas powstania styczniowego Matka Angela pisała do siostr: „*Między chorymi nie róbcie różnicy. Wszystkim bez wyjątku nieście pomoc, do tego Was powołanie obowiązuje, aby nikogo nie wyłączać, boć każdy jest bliźnim naszym. Wiem, że Was do poświęcenia zachęcać nie ma potrzeby, pewno nic nie zaniedbacie, ani*

*Między chorymi nie róbcie różnicy.
Wszystkim bez wyjątku
nieście pomoc,
do tego Was powołanie obowiązuje,
aby nikogo nie wyłączać,
boć każdy jest bliźnim naszym.*

na siebie uważać będziecie, ale jedynie na chwałę Boga, na dobro ogółu; że zbawienie duszy będziecie tylko miały na celu i o to tylko zabiegać będziecie, do niczego więcej się nie mieszając”. Mając na uwadze „niesienie pomocy wszystkim bez

wyjątku” i „niemieszanie się” do spraw politycznych, czy myślała wówczas o swoim młodszym bracie Bronisławie, huzarze elitarnej rosyjskiej formacji wojskowej? A może o tysiącach młodych Polaków z branki wcielonych do wojska, zmuszonych do walki ze swymi braćmi?

Wydaje się, że rodzice z większym zaangażowaniem i dbałością przekazali swym dzieciom troskę o rozwój intelektualny, a w przypadku córek – zwrócili również uwagę na wychowanie religijne. Choć jest to zapewne niemala zasługa sióstr zakonnych: w przypadku Józefy Truszkowskiej i Zofii – wychowanek pensji wizytek i Jadwigi – pobierającej nauki u sióstr norbertanek. Jedno pozostaje pewne – środowisko rodzinne ukształtowało Zofię na osobę świadomą potrzeb czasu, otwartą na ludzi i gotową na to, by iść pod prąd społecznych konwenansów, zanim stało się to modne na płaszczyźnie pracy organicznej po upadku powstania styczniowego.

DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ ZOFII

s. M. Bernarda Rokosz, Przemyśl

Zofia Kamila Truszkowska przychodzi na świat 16 maja 1825 roku. Jest pierwszym dzieckiem małżeństwa Józefa i Józefy z Rudzińskich Truszkowskich. Rodzice jej to ludzie szlachetni, dobrze sytuowani. Dziewczynka jest bardzo wątła. Lekarze rokują jej zaledwie kilka lat życia, Bóg jednak ma swoje względy na jej zamiary. Środowisko, w jakim wzrasta Zosia, jest przepełnione patriotyzmem, a wartości religijne stanowią jego fundament. Religijna atmosfera domu ma niewątpliwie duży wpływ na wychowanie



dziecka. Matka uczy córeczkę, jak prawdziwie kochać Boga i ludzi, rozwija budzącą się pobożność. Powoli zarysowują się cechy charakteru małej Zosi, kształtuje się jej psychika i osobowość, na co ma też niemały wpływ pani Anastazja Kotowicz, której państwo Truszkowscy powierzyli początkową edukację córki. Jest to dziecko żywe, inteligentne, ciekawe świata, z natury uparte, kapryśne, skłonne do niecierpliwości, a przy tym ogromnie wrażliwe na cudzą niedolę, której w miarę swoich możliwości pragnie zaradzić. Nie potrafi obojętnie patrzeć na ludzkie cierpienie, toteż na każdym spacerze obdarza ubożego zaoszczędzonym groszem. Żywy temperament sprawia niekiedy otoczeniu wiele utrapienia. Stawianiu pytań nie ma nigdy końca, chce wszystko wiedzieć, interesuje ją otaczający świat. Zaczyna od małych wyrzeczeń na rzecz potrzebujących wsparcia. Pani Kotowicz, zdobywszy zaufanie i miłość swojej uczennicy, wzbogaca jej umysł, temperuje usposobienie Zofii.



Po przeniesieniu się rodziny Truszkowskich do Warszawy Zosia mająca lat 12 kontynuuje naukę na pensji pani Guerin, dbającej o chrześcijańską edukację swoich wychowanek. Zosia jest zdolna, uczy się pilnie, toteż w klasie II otrzymuje nagrodę *za pilność w nauce i dobre sprawowanie się*. Delikatnością obejścia zdobywa serca koleżanek. Jest też ulubienicą poety Stanisława Jachowicza, który uczy wówczas na pensji.

Zagrażająca choroba płuc przerywa naukę Zofii. Szesnastolet-

nie dziewczę, prawdopodobnie w towarzystwie pani Kotowicz, wyjeżdża do Szwajcarii. Ogromna cisza, piękno i tajemniczość Alp wznosi jej duszę ku Stwórcy. Tu uczy się wsłuchiwać w głos Boga, tak że odtąd modlitwa wewnętrzna staje się potrzebą jej duszy.

Po odbytej skutecznie kuracji trwającej przeszło rok, Zofia na pensję już nie wraca, ale rozczytuje się w wartościowych dziełach znajdujących się w bibliotece ojca, doskonali znajomość języka francuskiego, a wolne chwile poświęca młodszemu rodzeństwu. Będąc dla nich autorytetem, naucza je z gorliwością i miłością, buduje atmosferę wzajemnego zrozumienia.



Rodzice, chcąc wydać Zofię za mąż, wprowadzają ją w życie towarzyskie. Ona jednak nosi się z innymi zamiarami. Chce wstąpić do klasztoru klauzurowego Pań Wizytek. Dziwnie nieśmiała w towarzystwie męskim, doskonale czuje się w kręgu najbliższej rodziny, a wyjazdy do Grójca i spotkania z pokrewną jej duszą, kuzynką Klotyldą Ciechanowską, wyzwalają w niej radość. Rozumieją się doskonale.

W tym okresie spowiednikiem jej jest o. Augustyn Brzękiewicz, augustinianin, który rozpala w niej miłość do Najświętszego Sakramentu. Po jego śmierci kierownikiem duchowym Zofii zostaje ks. Paweł Rzewuski. Jest on bardzo wymagający. Żąda od swej penitentki,

aby zrezygnowała z pójścia do wizytek, dopóki żyje jej ojciec złożony chorobą. Kiedy stan ojca nieco się poprawia, wyjeżdża z nim na kurację

Od najmłodszych lat wielka pobożność objawiała się gorącą modlitwą, słodczą charakteru, miłością bliźniego i zamięłowaniem umartwień.

do Salzbrenn w charakterze pielęgniarki. Ojciec stracił słuch. Zwiedzają różne miasta europejskie między innymi Kolonię. Gdy znalazła się w gotyckiej katedrze, Bóg dał jej poznać wyraźnie, że chce ją mieć nie u wizytek, ale

ma pójść między udręczony lud polski, aby zbliżyć go do Stwórcy. Odtąd Pan będzie tak kierował jej krokami, aby mogła oddać swoje życie na usługi braciom. Ktoś napisał o niej: *Od najmłodszych lat wielka pobożność objawiała się gorącą modlitwą, słodczą charakteru, miłością bliźniego i zamięłowaniem umartwień.*



Prośby i podziękowania

Błogosławiona Mario Angelo, uproś u Jezusa nawrócenie z nałogu pijaństwa dla Józefa i Jana, zdrowie dla Julii i Szczepana, zgodę w Rodzinie, dar macierzyństwa dla Anny.

* * *

Kochana Matko Angelo, proszę za Twoim wstawiennictwem o łaskę uzdrowienia z nałogu alkoholowego dla Marka oraz umocnienie miłości w jego rodzinie. Twoja córka duchowa.

* * *

Kochana Matko, dziękuję za Twoje wstawiennictwo i wyproszenie daru słuchu dla 3-letniego Feliksa, uproś u Boga dar mądrości w trudnej sprawie zakupu nowego mieszkania dla Mateusza i Małgorzaty oraz potrzebne łaski i ochronę od wszelkiego złego dla ich 8-miesięcznego synka. Twoja córka duchowa.

* * *

Matko Angelo, wyproś dar uzdrowienia fizycznego z choroby alkoholowej dla moich Rodziców, dar cierpliwości dla mnie i mojego Rodzeństwa oraz miłość, przebaczenie i pojednanie w całej naszej rodzinie. Wyproś dar spowiedzi świętej dla Alicji i śmierć szczęśliwą. Twoja córka duchowa.

* * *

Bł. Matko Angelo, dziękuję za wysłuchanie moich prośb i proszę uproś dla mnie łaskę ufności i dojrzałości oraz mądrości w każdej chwili życia, aby Bóg był uwielbiony w moim życiu, proszę o uwolnienie mnie ze złych skutków zranień z przeszłości.



Błogosławiona Maria Angela Truszkowska

Błogosławiona Maria Angela Truszkowska urodziła się w Kaliszu w 1825 roku. W dzieciństwie i młodości pociągała ją modlitwa i troska o innych. W 1855 roku założyła Zgromadzenie Sióstr Felicjanek. Całe życie bł. Marii Angeli było przeniknięte troską o zbawienie wszystkich ludzi i duchem służby potrzebującym.

Postawa ta wypływała z jej bezgranicznej miłości do Boga i pragnienia pełnienia Jego woli. Zmarła w 1899 roku. Beatyfikowana 18 kwietnia 1993 roku w Rzymie przez papieża Jana Pawła II.

MODLITWA

Boże, nasz Ojcze, uwielbiamy Cię i dziękujemy,
że obdarowałeś nas błogosławioną Marią Angłą,
która żyła Twoją wolą w wierze i w bezgranicznym zaufaniu
i dla Twojej miłości służyła bliźnim.

Przez jej wstawiennictwo udziel mi łaski ...,
o którą z ufnością proszę, przez Chrystusa, naszego Pana.

Amen.

(z aprobatą kościelną Wikariatu Rzymskiego)

O otrzymanych łaskach za wstawiennictwem bł. Marii Angeli
prosimy powiadomić Zgromadzenie Sióstr Felicjanek
ul. Smoleńsk 6, 31-107 Kraków
lub ul. Poniatowskiego 33, 37-700 Przemyśl
lub ul. Kościuszkowców 85, 04-545 Warszawa

Zespół redakcyjny:

Koordynatorki kultu bł. Marii Angeli Truszkowskiej